

Poznański
władzenie z wy-
władzenia
kwartalna
2 tal.
ch krajowych
12 sgr. 9 fen.
nie rękopisy
Pozn. przesyłane
wracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 2
Listy
do Redakcyi do Ekspedycyi
winny być
frankowane.

POZNAN, 29 listopada.

Hrabia Fryderyk von Berg, obecny namiestnik cesarski w Królestwie Polskim, obdarzony, nosiliśmy swego czasu w naszym Dzienniku, wno temu za usługi oddane w przytłumieniu polskiego, orderem Czarnego Orła z brylantami, objeżdża od kilku tygodni systematycznie miasta i okolice lewego brzegu Wisły, występuje stanowczo, bez żadnej ogródki i maski, wyraźny i bezwzględny apostoł germanizmu. W tym z najcharakterystyczniejszych tego rodzaju było wystąpienie hrabiego Berga przy ponownym otwarciu mostu na Wiśle we Włocławku, gdzie tylko słysząc same niemieckie mowy, toasty i śpiewy, wiadomo naszym czytelnikom, niemałe wyoburzenie w Moskowskija Wiedomosti. Wzrosty jednakże owe wycieczki i wystąpienia propagandystyczne hrabiego Berga na lewym brzegu Królestwa Polskiego, bytność jego w fabrycznie Łodzi dnia 19 listopada r. b., które to wydarzenia Dziennik Warszawski numerze 259 opis pełen serwilistycznego i pełzającego entuzjazmu poświęca. Z owiej kroniki zapełniającej właśnie cztery pełne łamy w urzędowym moskiewskim, wyjmujemy tylko ten szczególny w kraju polskim, w którym jednakże namiestnik słowiańskiego rzekomo władcy dotąd publicznie nigdzie się nie odzywał, wszystkie były w języku niemieckim; dalej zaś czytamy w dosłownym przedruku odpowiedź hrabiego namiestnika Berga na przemowę niejakiego p. plera, właściciela przedzalni bawełny w mieście Łodzi, w której odpowiedź jak się przekonają nasi czytelnicy, stanowczo demonstracyjną, tak niedwuznaczną, mającą już tak bez wszelkiej maski i ceremonii patryotyczno-germańskie namiestnika i dynastii, której służy, że ją tylko pewność zupełnego zwycięstwa żywiołu germańskiego obok najzupełniejszego przeświadczenia o niższości i bezmyślności żywiołu słowiańskiego w państwie Carów poddyktować mogły. Miasto Łódź przedstawia interesujące w kraju polskim. Obowiązane jest ono swoją pomyślnością przemysłowemu, duchowi przedsiębiorczemu Niemcowi, pracowitości niemieckiej. Po Warszawie, Łódź jest najludniejszym w Królestwie. Ma ono przeszło 100,000 mieszkańców, a w tej liczbie około dwóch trzecich Niemców. Łódź jest metropolią 100,000 przeszło przemysłowców niemieckich, którzy osiedlili się w miastach tutejszego kraju. Sądzę że ludność dobiegła, jeżeli zachęca ją do wiernego naśladowania cnót jej do stałego zachowywania charakteru niemieckiego, który powinien wyróżniać ją i który ma być zawsze zbawiennie na jej polu. Oddawać każdej narodowości w Królestwie Pol-

skiem to co się jej należy, taka jest wola nasza Najmilszego monarchy. W swój ojcowiskiej troskliwości o ludność niemiecką, Najjaśniejszy Pan polecił nam założyć w Łodzi szkoły niemieckie, z wykładem niemieckim. Przyznajcie, panowie, głębokie znaczenie tego mądrego postanowienia. Wzmocnie waszą działalność przemysłową na korzyść wielkiego mocarstwa, w którym znaleźliście drugą ojczyznę. Panowie! Wnoszę toast za pomyślność wszystkich pracowitych mieszkańców tego miasta!

Hrabia Berg nie jest zaiste dwuznacznym i enigmatycznym. Satrapa władcy panującego nad sześćdziesięciomilionową ludnością słowiańską i chcącego uchodzić za monarchę słowiańskiego; reprezentant potwornego, niwelatorskiego despotyzmu, który chcąc sprowadzić wszystko do jednego mianownika i bezwzględnego, biernego posłuszeństwa, bezmyśli i moralnej śmierci, każe opłacać chrzest katolickich dzieci, zakazuje pod karą używania języka polskiego, wzbrania przez cenzurę zamieszczania w książkach i gazetach prostej nazwy słowiańskich ludów Polaka, Rusina czy Litwina, reprezentant tego despotyzmu, mówimy, napiętnowany pożogą pałacu Zamojskich, stokilkudziesięciu krwawymi egzekucjami, tłumami wysłankami na Sybir i zdzierstwami kontrybucyjnymi, pokazuje nagle żywiołowi germańskiemu na ziemi polskiej uświetnione i rozpromienione oblicze, wzywając mieszkańców Łodzi w imieniu wspólnego ich ziomka i pana, „aby zachowywali stale charakter niemiecki, który powinien wyróżniać ich, a który będzie oddziaływać zawsze zbawiennie na ich położenie.“ Doniosłość i sens moralny wystąpienia hrabiego Berga mają przynajmniej zasługę i przymiot jasności i niedwuznaczności. W obec podobnego urzędowego przemówienia namiestnika cesarskiego, powołującego się nadto wyraźnie na wolę i sankcję swego pana, mogą już chyba tylko ludzie złej wiary i zaprzędańcy z pośród Polaków i innych Słowian wskazywać na wyzyskiwaną przez obcą dynastję i cudzoziemców, w cudzoziemskim interesie Moskwę, jako na opiekunkę i wyobrazicielkę słowiańskiej przyszłości; sami Rosjanie zaś, wściekający się nad żywiołem katolickim, nad żywiołem dalej słowiańskim, bo polskim, za słabi by móżdż moskiewczy, a więc rzucający kraj polski i litewski na pastwę elementu obcego, czyż mają jeszcze prawo i czoło nazywać się Słowianami i sięgać po berło moralnego i materialnego nad nimi przewodztwa? Głos i uczucie jakiegobądź przeciw komukolwiek bądź nienawiści czy niechęci, niechaj od nas będą dalekiemi. Pragniemy być nieodrębnymi synami przodków naszych, co w uczczeniu zasady najbezinteresowniejszej sprawiedliwości i samorządu, otworzywszy gościnne swe gra-

nice kolonistom z Niemiec, pozwolili im się rządzić własnymi prawami, mówić i pisać własnym językiem, zachowywać ojczyście obyczaje i zwyczaje, z bogactwem się handlem, przemysłem i rękodzielnictwem. Wychojąc z tej zasady, jesteśmy tedy dalekimi od wszelkiego uczucia zazdrości czy nienawiści dla powodzenia niemieckich miast fabrycznych w Królestwie Polskim, zawdzięczających zresztą, jak przypominamy, istnienie swe epoce z przed roku 1830, kiedy Moskwa nie mieszała się do wewnętrznych spraw administracji kraju. Kiedy jednakże nastajaszczy despotyzm sięga po żywioł niemiecki w Królestwie Polskim, jako po narzędzie ucisku pierwiastku miejscowego; kiedy go używa na zdławienie i zgniecenie polskości, kiedy go nadużywa jako ustawicznej groźby w swych rękach, wymaga obowiązek narodowy, wymaga przyrodzony każdej istocie popęd zachowawczy zwrócić uwagę na to nowe niebezpieczeństwo grożące polskości w Królestwie obok tylu dawnych i przypomnieć naszym rodakom prawo i powinność pamiętania o sobie. Ten sam pierwiastek, który niegdyś w płaszczu krzyżackim, z różańcem w rękę i krzyżem na piersiach, wycinał jak drwa w lesie ludność słowiańską Prus, Pomorza i Mazowsza, odżył wyparty z własnej ojczyzny, nad Newą, Dźwiną i Bałtykiem, wcielił się w Holsztyno-Gottorpów; zmartwychwstał w skorupie munduru moskiewskiego, posługuje się schizmą, z której się jak augurowie rzymscy ze swych świętości natrzasa, jako środkiem politycznym; nadużywa w swój niecnej robocie ciemnotę słowiańską, a tymczasem tępi myśl słowiańską wraz z plemionami słowiańskimi, które zdolne czuć i myśleć, a któreby mogły z czasem otworzyć oczy i pomódz przejrzeć swój ciemnej i wyzyskiwanej braci. W obec owego Krzyżaka zmartwychwstałego w szynelu moskiewskim, a posługującego się obok dawnych swych środków miecza, główni i szubienicy, nowoczesnym środkiem finansowości, przemysłowości i handlu, możemy wskazać naszym rodakom z Królestwa Polskiego na szczery a nie burzliwy i nie demonstracyjny patryotyzm, na pracę, oszczędność, zabiegłość, na obowiązek szanowania ojczyźnego mienia i ojczyźnej ziemi, jako na jedyne skuteczne środki zbawienia, jeżeli chcą ująć losu Obotrytów, Pomorzan, Wendów i Łużyczan. Przodkowie nasi, zwodząc częste boje z wrogimi sąsiadami, posługiwali się przeciw każdemu z nich odmienną taktyką i różną bronią. Zastępy szwedzkie rozbijały ciężkie kopie skrzydlatych husarsów; twardą piechotę moskiewską wywracała zaciężna piechota niemiecka i węgierska; pładrujących Tatarów rozpedzała lekka jazda kozacka. Uczmy się od nich w naszych dzisiejszych kłopotach. Przeciw

etapach syberyjskich i wysyłanych.

Urywki z wspomnień wygnańca.

Napisał A. W.

Ciąg dalszy.

Zob. nr. 233, 238, 244, 251, 252, 261, 262, 267 i 268).

XI.

W prawdziwie rosyjskich ziemiach dopiero zaczyna się jałmużny zsyłaniem „podajanie“; nad Wołgą zaś dobiega do zenitu swego. — Gdy etap przechodzi przez jaką wioskę, a przechodzi raz na tydzień w ten sam dzień, cała wieś prawie już zapelnia ulicę wioski, drobiazgi się gapią, hałasuje; starsi zaś każdy podchodzi do stajenki, chleba lub pieroga, w miarę zamożności, czasem i kawy lub twarogu, gładsz. Przyjmujący te rzeczy zegnają się trzykrotnie i ofiarodawcy odpowiada: „spasi Hospod“ (zbaw cię Panie Boże.) W dziwny sposób się oddaje jałmużnę. Zegnając się ofiarodawca wymawia skromne słowa: „Jesusa Christa prymitie“ (przyjmie przez Jezusa etc.) i jałmużnik jest łagodny sposób dawania tej jałmużny, nie trzeba przyznać, że dla człowieka głębiej czującej jest ona strasznie upokarzająca. Czujesz (szczególniej, gdy rząd dawał po sześć lub osiem groszy tygodniowo), że ona dla ciebie jest konieczną, jest potrzebną, uczucie jakiegobądź dumy, niedoli, postanowienie stawić

czoło przemocy z hardością, jakoś dziwnie boleśnie drażnięte bywa. Uznajesz, że połowa zsyłanej partyi koniecznie potrzebuje jałmużny do przeżycia dziennego i dawna pamięć na wstret do wyciągania ręki jakąś silną walkę rodzą w sercu i umyśle. Nieprędko zastosujesz się do położenia; dla tego to najczęściej nasi niebrali podajania lub wskazywali cywilnych, którym się oddawało. — Trudna jednak pozycja zsyłanych w tym razie, zważywszy, że dawcy obrażają się, przyznają nawet, że słusznie, za odrzucenie ich dobrych chęci; lecz o tym niżej.

Wszystkie podajanie dane każdemu do rąk, znosi się na jeden wspólny wóz i dopiero na noclegu nastaje podział go na osoby. — Do noclegu nikt niema prawa poruszyć żadnej rzeczy daniej, — czasem ilość jałmużny dochodzi do znacznych rozmiarów. Kilka razy dziennie dawano po 10 pudów pszennej bułki, 18 razowego chleba, wiadro twarogu, oprócz pieniędzy. A całe te jałmużny zbierały się na przestrzeni kilkudziesięciu werst (25—30) w kilku wioskach na trakcie leżących. Oprócz tego żołnierze konwojujący brali osobno. W większych miastach zimową porą dają kupcy starodawni — tak nazwane walenki, berlacze. Każdy kto pamięta co to katy, wie, że w nich zimową porą niemożliwie odbywać podróże pieszo lub na wozie, szczególniej w klimacie rosyjskim ku Uralowi. Nawet buty nóg nieochronią. — Otóż lud miejscowy wyrabia i używa walenki, to jest z wełny bite wełkowe buty; wełna ta zmieszana z jakąś ziemistą masą, tak że te buty są sztywne i nieugięte się prawie, szczególniej gdy są nowe. Do takich berlaczów wsuwa się noga, okręcona wełnianymi onuczami lub obuta i na wierzch, by walenki niezamokły od śniegu, nakładają się zwykłe katy. Noga tak przystrójona trochę niedźwiedzio widać, jednak główny higieniczny warunek, przyzwolite ciepło, — dostatecznie zachowany. Walenki

są koloru białego lub czarnego. W naszym klimacie prawie się nigdy nie używają takiego rodzaju berlacze. — Otóż tych berlaczów w większych miastach przynoszą dla więźniów po kilkaset par na partyę wyprawianą (jak np. w Moskwie), tak, że prawie każdemu zsyłanemu dostaje się po parze. Jeżeli na miejscu gdzie niedostał, to pewno dostanie pierw nim dojdzie do Kazania. Głównie zaś zakłady tych wyrobów są w perm-skiej i wiatskiej gubernii, gdzie ich taniłość największa. Czasem partya dostaje dwa, trzy kożuchy. Lecz takie święto nader rzadko, jako szczególny wypadek. Rozdawanie walonek jednak nieprzeszkadza, by ci co sprzedali swoje, odmrażali nogi, jak to nieraz bywa. Na noclegach dzielą podajanie, sprzedają zbywające i zostające nad potrzebę, lecz dopiero w kilka dni każdy bierze należące pieniądze.

Po miastach jest inny sposób dawania jałmużny. Tam ono się daje „po rucznemu“ (do rąk). Ofiarodawca sam daje do rąk każdego więźnia. Ztąd jeżeli we wsi kto poświęcając coś na zsyłanych, wie ile daje i nie dba o to ile się każdemu dostanie; w mieście ofiarodawcy przeznaczają na osobę datki i potem rozdają w miarę osób; chociaż często i w miastach dają sposobem wiejskim. To jest trochę więcej męczącym dla dawcy, lecz zawsze korzystniejszym dla obdarzonego, bo nie mogą się wkładać nadużycia, które przy innym rozdawaniu łatwo popełnić. Czasem w miastach ofiarowują kilka wiader zbitniu, mleka, obwarzanków. Zbitien, czysto rosyjski napój, wygotowuje się z cukru, melasu albo z miodu, ma kolor herbaty dość mocnej, smak zaś przypomina melas choć nie tak śmierzdzący. — Nieumiem opisać wyrabiania tego napoju, wiem tylko, że herbata ani inne ziele weń niewchodzi (chyba iwanczaj, ale to w nędznych gatunkach tego napoju). Nadto w miastach przynoszą obfitość kwasu rosyjskiego różnych gatunków, lecz zawsze wcale dobry.

umiejętnemu minowaniu naszego istnienia handlem, przemysłem i rękodzielnictwem, złą zaiste taktyką użyć szablistej czy pięściowej odwagi, przeciw podobnemu działaniu trzeba nam głębszych a umiejętnych kontrmin własnego rozsądku, oględności, reformy charakteru i obyczajów narodowych. Otóż broń, która nam w obec nowego nieprzyjaciela i nowej jego taktyki pozostaje, a która w razie szczerzego użycia z pewnością bezskuteczną nie pozostanie. Cokolwiek bądź jednakże, gdy sobie przypomniemy, kto to nasz żywił do podobnej obrony zmusza, gdy sobie przypomniemy, że to rząd i mocarstwo występujące ciągle jeszcze obłudnie przed światem w masce słowiańskiej, wiedzą na zagubę polskości anti-słowiańskie żywioły; gdy spoglądamy na nieszczęsną Litwę, do której się Rosyanin bynajmniej nie kwapi, a z której Polak i katolik wypędzony przez tenże sam rząd rzekomo słowiański, aby ustępować miejsca bankierom berlińskim, nabywającym tanim kosztem nominalną godność „kupców petersburskich pierwszej gildy,” — nie możemy się przecież powstrzymać od szczerze słowiańskiego, równie głębokiego ile pełnego boleści oburzenia, a zarazem od zapytania wszystkich owych Milutynów, Katkowów, Sołowiewów, Murawiewów, Czerkaskich, wszystkich owych siepaczy pióra czy miecza; wszystkich owych Kaimów moskiewskich, których nazwiska zdają się wskazywać rodowód słowiański, — w czymże to interesie, przedewszystkiem zaś czy z korzyścią Słowiańszczyzny a choćby już nawet tylko z własną, dopuścili się bratobójstwa na polskim Ablu?!

Poznań, 29 listopada. Pomimo całej przewagi nieubłaganego niezem zarządu, Rosyanie znajdujący się w ziemiach polskich, które sami odwiecznie rosyjskiemi nazywają, czują się jakoś nie na swoim gruncie. Ciekawe pod tym względem szczegóły zawiera ogłoszony w Inwalidzie list z Wilna opisujący stanowisko Rosyan, wyłącznie prawie czynowników, w kraju. Stwierdza on istniejący nie od dzisiaj fakt zupełnego rozdziału pomiędzy Polakami i Rosyanami; gdy chodzi wszakże o wyjaśnienie tegoż, raz Polakom, to znowu Rosyanom przypisuje usuwanie się od zbliżenia się. Określa on między innymi wybornie stanowisko tych z pomiędzy społeczeństwa naszego, którzy przywykli zawsze iść za powiewem pomyselnego wiatru, w którąkolwiek ten dmie stronę.

Wachanie się ich w zbliżeniu się z Rosyanami najlepiej maluje, jak pomimo pozornej przewagi i opanowania wszystkich życia objawów, słabym się czuje rosyjski pierwiastek na Litwie, jak tych nawet pociągnąć nie zdolny, którzy szukają wyłącznie materyjalnej korzyści i błogiego spokoju w obfitości. Objaw to nader, zdaniem naszym, ważny, jakkolwiek całkiem w innym świetle przez autora listu przedstawiony. Sądźmy, że nie obojętnym będzie dla naszych czytelników przeczytać ten list w całkowitym przekładzie:

„Ustroj tutejszego życia towarzyskiego przedstawia nieprzywykłym wzrokowi tyle rzeczy szczególnych, że nie bez ciekawości można mu się przypatrzeć. Życie towarzyskie w Wilnie już przez to samo różni się znakomicie od życia naszych wielkich miast w guberniach środkowych, że tutaj społeczeństwo miejscowych mieszkańców Polaków całkiem oddzielone od społeczeństwa również miejscowych mieszkańców Rosyan. Polaków tutaj mnóstwo lecz ich nigdzie nie widać oprócz na ulicy i w niektórych jurysdykcjach. W jaki sposób oni czas przepędzają, gdzie bywają, co robimy nic nie wiemy a prawdę mówiąc, nie bardzo wiedzieć chcemy. Wiadomo tylko, że u nich dotąd, jak w roku zeszłym, nie ma ani zgromadzeń publicznych, ani tańców, ani innych światowych rozrywek. Wia-

Dla chorych do lazaretu w Moskwie, Niżnym Nowogrodzie, Petersburgu itd. nieraz dla więźni przynoszą herbatę i po kilka kawalków cukru na osobę (bo herbatę piją tam zwykle w przyku, w przekąskę). — W Petersburgu regularnie co drugi dzień przysyłają kupcy kilka koszów bułek niewyprzedanych z dnia poprzedniego. Ciasta te wcale nie złe, choć nie świeże.

Lecz najcharakterystyczniejsze rozdawanie jałmużny, to przy wyjeździe z Moskwy. Moskwa — stolica rokoszników i starowierców, choć tam ich niedopatrzysz, jeśli nieznasz; — więc i ta ich instytucja jałmużn zostaje w pełnej sile. Jako wybitną odważam się ją opisać. — Więźniowie wysyłani na Kazan, około południa wyprawiają się do pieresylnego zamku, koło dworca kolei żelaznej niżegrodzkiej. Tu już zastają mnóstwo ludzi najwięcej kobiet. Taki tłum okala zsyłanych i zaczynają się rozpytywać za co dotąd pędzony, ubolewania na sądy, na niesprawiedliwość, pocieszenia i robienie nadziei w powrót do rodzinnej strzechy i polecenie ufałości w Boga. Tu dowody współczucia tylko można spotkać, bo ci co są łajzą kilkanaście werst od środka miasta niepójdą, a ci co są, to tylko życzący nieść ulgę w nieszczęściu. Wszedłszy do domu, zaraz traktują kwasem wymienionym, którego kilka kadzi stoi i dają obiad złożony ze szczerzej kaszy, grochówki itp. wcale niewybórny, ale czasem ciepły. Potem spekulatorowie nastawiają samowary i za 10 gr. szklankę herbaty można dostać z cukrem.

Pe godzinny pobycie zaczyna się prawdziwe rozdawanie jałmużn. Cywilnych oddzielają od politycznych do osobnej stancyi; — ustawiają wszystkich we dwa szeregi po obu stronach wzdłuż pokoju i dawca wchodzi, a ze słowem „radi Chrysta“ każdemu bez wyjątku daje po 1, 2, 3, 5 lub więcej kopiejek. Bywały i bywają wypadki, że niektórzy dają po złotemu i po dwa, a nawet po pół rubla na osobę. I tak mnóstwo tych

domo, że wśród rosyjskiego towarzystwa pokazuje się ciągle jeden, drugi dziesiątek osobistości polskich, które i dawniej tam się zjawiały, i że nareszcie, panowie najgorliwiej pracują nad zbliżeniem się z Rosyanami, ale nie w towarzystwie, tylko na cztery oczy, o ile można bez świadków. To zresztą rzecz zrozumiała: zupełny rozdział między polskimi a rosyjskim społeczeństwem stworzony przed dwoma, trzema laty przez żond (tę nazwiskiem oznaczają obecnie dzienniki rosyjskie rząd narodowy, przypisując mu wszystko, cokolwiek wiekowy rozwój i tradycje w narodzie polskim wyrobiły) nie mógł się dotąd zgładzić, w części dla naturalnej oziębłości Rosyan dla Polaków, w części zaś dla tego, że przy obecnym nastroju umysłów, pan w takim tylko razie mógł być cierpiącym pomiędzy Rosyanami, jeźliby szczerze i faktycznie wyraził się swoich szlacheckich tendencji co do zachodniego kraju. Zapewne, aby się Polak mógł zdobyć na coś podobnego, potrzebuje on mocnego porządku rzeczy na przyszłość. Wyznać należy, iż podobnego przekonania dotąd u Polaków nie widzimy a trudno by go zresztą i oczekiwać. Dla tego, aby się takowe w społeczeństwie szlacheckim ugruntować mogło, potrzeba dla tego ostatniego dotykałych i niewątpliwych faktów, a tych ono nie widzi, albo lepiej wierzyć im nie chce. Polak ujął cy lud (nowoutworzony wyraz rosyjski nie więcej jak przed rokiem) widzi i stanowiący zamiar teraźniejszej administracji miejscowej doprowadzenia do skutku przywrócenia w kraju narodowości rosyjskiej, i mniej lub więcej energiczne wykonanie tego zamiaru przez większość tutejszego społeczeństwa rosyjskiego, wie on o współczuciu narodu rosyjskiego dla tych dążeń; ale nie może nic wiedzieć i o tem, że szlacheckie tendencje jego napotykają na rzeczywiste podtrzymanie ze strony całej masy wewnętrznych wrogów Rosyi, że nawet i w rosyjskim społeczeństwie są moralnie niedojrzałe osobistości, które nie tylko z pobłażaniem patrzą na polszczyznę w rosyjskim kraju, ale nawet, w miarę możności, intrygują dla podkopania popularności najszanowniejszych kraju tutejszego działaczy, by przez to energią ich sparalizować. Wie o tem także lud polakujący, że istnieją u nas organa dziennikarstwa, w których pod pokrywką albo kosmopolitycznych albo też nawet quasi zachowawczych dążeń, rozszerzają się opinie zgodne z zamiarami szlachty co do ziemi rosyjskiej, i że nareszcie prasa zagraniczna pewnych odcieni nie przestaje po dawnemu czernić Rosyi w nadziei, że głos jej podziała na osoby bardziej troskliwe o reputacją zagranicy niż o dobro swój ojczyzny, wiedząc że wszystko polakujący lud pozostaje tymczasowo wątpliwoci. Czuje on dotychczas korzyść szczerzego przedzierzgnięcia się w Rosyanina, ale powstrzymuje go od tego obawa, że korzyść ta w ostatku czasową tylko być może, i że za lat kilka może by mu przyszło żałować swego pospiechu w tym naturalnie razie, jeźli ze zmianą okoliczności znalazł by się on znowu wśród takiejże przewagi społeczeństwa polskiego w kraju zachodnim, jaka była przed powstaniem, i jeźliby prętem z naszej strony nie znalazł dla siebie energicznego poparcia. Pojmuje on nadto, że wśród okoliczności tego rodzaju, nie było by dlań dostatecznym poparciem jedynie ze strony społeczeństwa stanowiącego inteligencją kraju. Tymczasem podobnego społeczeństwa myślny dotąd nie utworzyli, gdyż stosunek rosyjskich właścicieli ziemi w kraju wzrosł dotąd w bardzo nie wielkim stopniu. Wśród takich uwag, Polak, ze ściśniętym sercem wali znosić teraz niezwykle dla rodowitego pana na położenie cudzoziemca w rosyjskim kraju, a to zawsze w nadziei, że na przyszłość polityka nasza w zachodnim kraju określi się z większą jasnością. Polak wzrosły wśród kłamstw i intryg przywykł słuchać z niedowierzaniem słów innych ludzi, ich obietnicę pogroźek; wierzy on tylko w czyny dokonane. Lecz jeźli podobnych faktów, przemawiających niewątpliwie za całkowitą możebnością i państwową koniecznością przywrócenia w kraju zachodnim rodzinnej narodowości naszej, można dosyć naliczyć, to, z innej znowu strony, znajdzie się i odwrotna strona medalu, i ta to strona, przedstawiająca wśród społeczeństwa naszego istnienie dosyć licznej kliki, głośno i gwałtownie objawiającej kosmopolityczny pogląd na sprawę rosyjską, sprawdzającą coraz większe zamieszanie, ciągle utwierdza go w nieufności do naszej zdolności rozwiązania kwestyi polsko-rosyjskiej w wyłącznym interesie Rosyi.

dawców kolejno się przesuwają i każdy daje każdemu do rąk ile mu możność pozwoliła przeznaczyć na osobę. Inny rozdaje takim sposobem kołaczki, obwarzanki, bułki. To rozdawanie trwa od pół do 3 do 5 godz. Kilkadziesiąt osób się przesunęło przez ten czas. — Kobietom z dziećmi u piersi dają za 2 osoby lub nawet więcej. Gdy kto uprze się niebrać, — to nie dają; ale to z wielką niechęcią odchodzą i pojąć niemogą tego kroku. Czasem rozdają bułki itp., a życzącym drukowane książeczki ludowo-moralistyczne w rosyjskim języku, o pijaństwie i innych. Ale to nędza. — Prawda, że to branie jałmużny bardzo męczy, bo trzeba stać po kilka godzin. Zdarzało się jednak, że niektóre partie zsyłanych otrzymywały po 20, 23, 15 rubli na osobę; czasem za to, liczne brały po 3, a nawet po 2. Zawsze w przeciegu wypadnie po 8 na osobę. To pokazuje ogrom wydawanych jałmużn w Moskwie. Cywilni zawsze wszyscy biorą, im też więcej dają. Polityczni ponieważ zawsze posiadają kilku lub kilkunastu w pośród siebie, którzy niebiorą, odbierają znacznie mniej. Był niejakiś czas, gdzie nikt z politycznych Polaków ani grosza niebrał, a było to w czasie owego strasznego rozdrażnienia Moskalów. Nasza brać nie prawie nie miała; rząd carski dawał bardzo mało, jednak zdarzały się takie fakty, których ja zresztą wcale nie pochwalam:

Kupiec jeden przysłał kilkadziesiąt rubli na więźni zostających w Tytuwskich koszarach, — pieniądze te odesłano napowrót. W kilka dni drugi kupiec przychodzi i objawia, że przyniósł podanie, długi czas szukał komu by oddał, nikt brać nie chce od niego. Nakoniec wchodzi do brat (tak nazywał się pawilon gdzie siedzieli sądowni na zaludnianie, zatem bogatsi) i powiada im dla czego przyszedł; nasz brat odrzuca przyjęcie. Kupiec oświadcza, że nie grosz i nie dwa, lecz półtora tysiąca rubli przyniósł do rozdania, więc prosi

„Rosyjskie społeczeństwo w kraju tutejszym dotychczas wyłącznie urzędnicze, a zatem mające tylko powołanie, urzędowy stosunek do sprawami kraju. Idzie w wskazanym kierunku a idzie po większej części z obowiązku, nie może jednak przy tem nie uczuwać swego silności zwyciężenia polszczyzny samymi administracyjnymi środkami, nie może nie czuć, że dla pomyselnego skutku z taką siłą jak siła inteligencji polskiej w zachodnim kraju, potrzeba dlań, oprócz środków administracyjnych pomocy również moralnej siły, wyrazem której ma być publiczna nie tylko w zachodnim kraju ale i w naszych krajach wewnętrznych. Rachować na pomoc panów wycieli ziemi w wykorzystaniu polszczyzny, byłoby stawianym gmachu bez wszelkiej podstawy; pomoc zaś wewnętrzna granic okręgu tutejszego, dotąd tak jest bierna, że, moim wiedzieć bez przesady, nie czuć jej wcale, i sądząc z tego, jak się przedstawiają, zarząd miejscowy radzący tylko własnymi środkami. Przy tych warunkach tutejsze społeczeństwo rosyjskie z konieczności żyje zamknięte samobieżnie, łącząc się z życiem kraju li tylko zewnętrznymi. Zajmując, dla swego znaczenia i dla niewątpliwego spolek miejscowej ludności wiejskiej wszystkiemu co rosyjskie w kraju położenie, unikając, dla nieufności i dla obowiązków, towarzystwa panów, nie ma ono w tym nawet tego spokojnego, bez wszelkiej burzy, żywotnie ale wiodło, jeźliby jakimkolwiek cudem przetrwało w jedną z naszych gubernii wewnętrznych za czynnością służbową nie spotykało kolo siebie mnych ale zaklętych wrogów wszystkiego, co nosi imię polskie. Dla tego też tutaj każdy Rosyanin będący na ma całkiem inne znaczenie niżli w guberniach wewnętrznych tutaj nie jest on po prostu czynownikiem, ale w braku rosyjskich właścicieli ziemi, jest przedstawicielem rodowości rosyjskiej, obrońcą jej przed polonizmem.

„Rosyjskie społeczeństwo żyje tutaj, naturalnie, dość więcej urozmaicony niż szlacheckie; przy tem wszakże wyznaczyć należy, iż w Wilnie rozmaiteść ta dosyć jest stajną. Jedynymi punktami zboru towarzystwa rosyjskiego klub i teatr. Przeszły zimy w sali klubu urządzone były codzienne wieczory tańcujące; bywały nawet maskarady, czory te i tej zimy otworzone zostały, przed dwoma dniami. Trudno zgadnąć, co później będzie, lecz do odnawiania się one szczególnym ożywieniem. Zgromadzenia nie jak dotąd wyłącznie rosyjskie towarzystwo, na jednym z takich wieczorów udało mi się spotkać trzy rodziny polskie, należące do osób pozostających w rosyjskiej. Między tańczącymi wskazywano mi jedną, otkę-polkę, która bawiła się w początku 1863 r. democyami na ulicy, i miała nawet spotkanie z kozakami, terka tańczyła bardzo żarliwie z naszymi oficerami, eżogóby zresztą, nie tańcować teraz z Rosyanami? przesiadł się z Wilna w inne kraje, moda demonstracyj minęła, a Rosyanie nie są tak mściwi jak Polacy. A w któż tu nie demonstrował dawnymi czasami? Można tu znaleźć i rosyjskich czynowników zajmujących wcale przednie posady, żony których, naturalnie Polki, siedziały aresztem za demonstracje przeciwko Rosyi w jednym z toowych miast kraju tutejszego. Nie sądzicie zresztą, obecność wśród rosyjskiego towarzystwa podobnych osób, a nawet tańcowanie z nimi było dowodem zbliżenia naszego z Polakami. Tu, gdzie znają Polaka do gruntu i mowy o zbliżeniu się, o którym tak czule rozpowszechniają, w Petersburgu, nasi kosmopolitycy domowej i o które starano się roku zeszłego w Warszawie. Wierzę z doświadczenia, że Polak bardzo pragnie tego zbliżenia, ale tymczasem rozumie on pod zbliżeniem się możność skłania naszego brata na korzyść szlacheckich dążeń.

„Drugim punktem zboru tutejszego towarzystwa jest teatr, który, przy obecnym składzie trupy, bardzo się publicznosci. Niestety ostatnimi czasy krążyć poczęły o zamiarze niektórych artystów rosyjskich porzucenie sceny. Jeźli to smutne zjawisko rzeczywiście będzie miejsce, postaram się donieść wam o tem. Między innymi są i Polacy, ale na scenie słycać teraz (nie tak jak ro-

by przyjęli, lub wskazali ktoby przyjął na wszystkich wzięli i nawet niegrzecznie świsnęli w odpowiedzi, mówiąc: niechaj bracie od tych, którzy propagują krucyatę i rzesznych. Te dwa wypadki są dostateczne. — Jeźli było zsyłanych jakie osób kilkadziesiąt, wtedy co mieli po kilkadziesiąt rubli to najwięcej, reszta zaś kilkuset była zupełnie bezczynna. W tym wypadku przemówiła дума niedarza szlacheckiego, — lecz krok był niepolityczny, bo wśród ludzki są żywioły nienawidzące rządu cara, tych więc żywniechneć nienależy. Gdy kto niechce wziąć dla siebie jałmużny, to zawsze znajdzie się wielu nie posiadających im więc może oddać; a takich potrzebujących znajdzie i Rosyan. Podobne do wyżej wymienionych wypadki zdarzały się mniej więcej prawie wszędzie w rozmaitych czasach.

Najobfitsze podajanie dają się w czasie Wielkiej i Bożego narodzenia. Po miastach gubernialnych na wypadło po kilkadziesiąt jaj w ciągu 1 1/2 tygodnia, po pół mleka, po kilkadziesiąt kołaczki (małych), masa twała a w lazaretach pół fanta herbaty i 2 funty cukru, kwasu, nielicząc, chleba po 15 funt. na osobę. Tak znaczna rozdanie jada na więźni przemawia o dobrém sercu ludu dającej to wszystko. — W Moskwie jest jednak dziwnie ginalny rodzaj jałmużn. W wielki czwartek robią skłania i wykupują ludzi siedzących w więzieniu za długi jeźli są nazbyt wielkie. Ztąd nieraz powstają nadużycia, bo umowę szalhierze zawczasu i jeden drugiego sadza do a w wielki czwartek wykupują go, to jest opłacają dług nigdy nie istniał. Ten rodzaj litowania się także zdaje się dynie właściwy Moskwie.

(Dokończenie nastąpi.)

czystą mowę rosyjską bez najmniejszego polskiego. Tę samą czystą mowę rosyjską udało mi się niedawno posłyszeć i na teatrze grodzieńskim, gdzie niemiecki aktor Ostrowski wykonywał wcale dobrze. W kraju tutejszym są jednym z rzeczywistych środków wzmocnienia w kraju narodowości rosyjskiej, naturalnie w tańcu i muzyce. Dla tego też to nasze towarzystwo rosyjskie żywo bierze do serca wszystkie drobności dotyczące tutejszej i dla tego też obecny skład trupy, jak nie do smaku Polakom. Ma się rozumieć, że teatr tylko razie ma cel swój osiągnąć, jeżeli kierować nim będzie nie tylko pojmujący sztukę sceniczną i znający literaturę dramatyczną, ale i serdecznie oddani dokoła tego przez społeczeństwo rosyjskie myśli wyplenienia w północno-zachodnim kraju i pojmujący deklaratywnie tutejszego społeczeństwa rosyjskiego. W przetrzymaniu naturalnie, trudne wiele sobie obiecywać."

Inspektor budownictwa powiatowy Becker w Tylży mianowany zinspektorem budownictwa w Instrucji.

28 listopada. Przez Hamburg doszły tu wiadomości o krokach represyjnych władz pruskich w Slesy. Tak na rozkaz generała Manteuffla wydano ze wszystkich lokalów publicznych popiersia i portrety księcia Fryderyka Itzeb. Nachr. zabroniono przysyłać pocztą listy i korespondencję; a adwokata Neergarda skazano na 60 tal., ponieważ zatrzymany na dworcu kolei nie odpowiadał na badania policyjny pruskich w Flensburgu, a listy holsztyńskie rozszerzane są w księstwie slesy. Te kilka próbek wystarczy zapewne, aby podać obraz o stosunkach w Księstwach Zaelbiańskich. Księżniczka Helena Angielska, siostra księżny Wiktorji, idzie za mąż za księcia Krystyana Augustenburga. Zeszłą sobotę umarł tu słynny z swych podróży i uczonego profesor dr. Henryk Barth, powróciwszy niedawno z Czarnogóry. Urodzony w r. 1821 w Hamburgu, uczniem będąc uniwersytetu, przedsięwziął podróż do Sycylii, a promowany w r. 1844 udał się do Londynu, wyuczony języka arabskiego pojechał przez Paryż, Madryt, Gibraltarię do Tangeru, z kądem po trzech latach wrócił przez Grecyę do Berlina i tu osiadł w r. 1848. W listopadzie 1849 udał się do Londynu, by wziąć udział w podróży naukowej w głąb Afryki Północnej. Podróż opisał w znakomitem 5 tomowym dziele pt.: „Podróże i odkrycia w północnej i środkowej Afryce w latach 1849—1855.“ W roku 1855 r. powrócił Barth do Berlina, gdzie mianowany profesorem, głównie oddawał się studiom naukowym, rozwinął czynność jako prezes geograficznego Towarzystwa tutejszego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 listopada. Tutejszy korespondent do „Ziemi“ pisze: Mniemanie było tu powszechne, że z początkiem przyszłego, jeżeli nie stan wojenny, to jednak niebawem będzie zniesionych, a zwłaszcza ustanie śmiechów latarni; tymczasem oberpolicejster świeżo przyjechał, że uznał za pożyteczną od nowego roku kartki dla posiadaczy kartek starych, zamienić takowe na nowe. Rozumie się, że dochód z nowych kartek hojnie pójdzie do kieszeni policyi. Według nowego podziału milutynowskiego Królestwo rozdzieli się na 11 gubernii, tj. warszawską, piotrkowską, karadomską, kielecką, lubelską, chełmską, siedlecką, łomżyńską i sejneńską. Dziennik Warszawski umieścił w łamach swych wiadomości o amnesty galicyjskiej, inne także tutejsze listki, cytując źródło, podały ważną tę wiadomość, mimo że rada zakazała wszelkiej wzmianki o tym, i fakt amnesty w obecności publiczności tutejszej jest nieznaną. W Dzienniku Warszawskim czytamy: „Podług wiadomości otrzymanych do dnia 14 (26) bm., losowanie spisków dokonane już zostało w 106 okręgach konskrypcyjnych, liczących w 23 powiatach ostatecznie. Z ogólnej przeto 125 okręgów konskrypcyjnych, losowanie ma odbyć się tylko w 19 okręgach. Przyjęto spisowych, którzy ciągnęli: jako rekrutów 14,346, i jako zastępców 3530, razem 17,876. Biletów na zamianę powinności rekruckiej na pieniężną, wydano w okręgach konskrypcyjnych 1933 biletów; w ten sposób, dla pragnących korzystać z dozwolonego wyłączenia się opłatą pieniężną, pozostaje jeszcze 1897 biletów.“

ROSYA.

Petersburg, 28 listopada. (Telegr.) Dzisiejsze dzienniki podają, że car potwierdził zmodyfikowane statuta banku kredytowego Otręszkowa i nakazał przedłożyć je do państwa i ogłosić drukiem. Zmiany te mają na celu wzmocnienie towarzystwa angielsko-rosyjskiego. Akcje mające być wypłacone monetą brzęcząca. Część rady zawiadawającej zamieszkała w Londynie a pełnomocnik zagraniczny zasiadający w radzie zawiadawczej w Petersburgu.

AUSTRYA.

Wiedeń, 26 listopada. Uzupełniamy wedle Hasła sprawozdanie z posiedzenia sejmiku galicyjskiego z dnia wczoraj-

Początek o godzinie 11 przed południem, ze strony rządu jako komisarz obecny p. Possinger.

Marszałek. Gdy dostateczna liczba posłów jest zebrana, ogłaszam posiedzenie sejmowe za otwarte. Nasamprzód przyjdzie sprawozdanie z odbytego wczoraj głosowania na wybór jednego rewidenta.

P. Starowiejski. Rezultat głosowania na jednego rewidenta na ostatniem posiedzeniu. Głosujących było 109, absolutna większość 55. P. Gaiewosz otrzymał głosów 74, a zatem absolutną większością głosów został wybrany.

Marszałek. Teraz odczytamy protokół z przeszłego posiedzenia, jest kto przeciwny odczytaniu? — Kto jest za czytaniem niech będzie łaskaw powstać. Większość.

Posel Zatwarnicki czyta protokół. Marszałek. Kto z panów ma co przeciw protokółowi. Pan Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Wniesione wnioski winny być do protokołu w dosłownym brzmieniu wpisane i uchwały na nie zapadłe. Otóż przeczytany wniosek p. Grocholskiego nie dosłowny, i prosilibym jeszcze o odczytanie wniosku posła Grocholskiego.

P. Zatwarnicki czyta wniosek posła Grocholskiego, dotyczący na ostatniem posiedzeniu uchwalonego adresu.]

P. Smarzewski. Otóż, ażeby na przyszłość to się nie powtarzało, więc zwrócę wys. izby uwagę na to, ażeby wszystko tak ściśle jak się na posiedzeniu objawiło spisane w protokóle było.

Marszałek. Kto ma jeszcze jaką uwagę zrobić. Nikt nie ma — a więc protokół przyjęty.

P. komisarz rządowy Posinger. Stosownie do uczynionej zapowiedzi na onegdajszym posiedzeniu, mam zaszczyt wysoki izbie przedłożyć odnośne propozycje do zarządzenia spodziewanej nędzy w kraju z powodu powszechnego nieurodzaju.

Kłeska nieurodzaju oziminy w wielu stronach kraju obudziła już wówczas obawę nędzy i głodu, użyte przeciw temu środki wcale nie wystarczały. Dla tego celu niedostatecznymi są obecne środki państwowe i kraju. Takie zapomogi ograniczone są jedynie do najściślejszych potrzeb. Urzędowe przysłane wykazy poświadczają smutny stan gospodarstwa w kraju. Wielu gospodarzy zgubił nieurodzaj. Władze rządowe nie pozostały w obojętności. Bez pomocy nie podobna gospodarzy zostawić, trzeba to rychło i w dostateczny sposób uczynić, z uwzględnieniem miejscowych stosunków. Miasto Chocimierz w obwodzie kołomyjskim potrzebuje 10,000 złr. przy uwzględnieniu faktycznych stosunków miejscowych, w przemyskim dla zarządzenia zagrażającemu głodowi więcej jak 800,000 mierzyc niższo-austriackich, w kołomyjskim 70,000, w samborskim i czartowskim przynajmniej 400,000. Rząd przedłożył wysokiemu zgromadzeniu potrzebne materiały, które dostatecznie wykażą potrzeby spiesznego ratunku, dla gospodarzy bez różnicy tak dominikalnych jak i rustykalnych.

Rząd jakkolwiek tę zaradczą czynność sejmowi pozostawił, nie pozostał w bezczynności.

I tak rozporządzeniem z dnia 10 października 1864 wstrzymano egzekucyę zaległych podatków, ponownie pismem z dnia 16 grudnia t. r. prosilo namiestnictwo wys. ministerstwo stanu o wskazanie i wyjednanie na razie potrzebnych środków i funduszy na zapomogi, mających się zwracać w oznaczonym czasie. Wysekie ministerstwo stanu pojmując przedstawienie obawy głodu w kraju, reskrytem z dnia 5 października b. r. oświadczyło, że funduszy na to nie posiada, lecz dołoży starania, by niedostatkowi zapobiedz. Innych funduszy rząd nie miał do dyspozycji jak 80,000 złr., które ze skarbu państwa Najj. Pan pozwolił raczył w formie zaliczki. Z tego rozdano dość liczną zapomogę, z terminem oddania w jesieni roku przyszłego 1866 więcej jak 74,500 (74,500) w formie darowizny 5000 złr., zostaje tedy nie więcej jak 500 złr. Z funduszy krajowych na rok 1865 w budżecie jako zapomogi zaliczono 16,000 złr. z tych wydano już 14,500. Do dyspozycji zostaje 1500 złr. nic nie znaczących.

Na mocy tych przedłożeń mam więc zaszczyt w myśl — w onegdajszym posiedzeniu wypowiedzianych słów — wniosek ten jako naglący przedłożyć. Sądzę, że dla nagłości obmyślenia tych środków zaradczych wybrany był wydział, któremu była ta sprawa do rozpoznania oddana była.

Marszałek: Wniosek ten będzie wydrukowany i szanownym posłom rozdany. Prosiłbym ażeby, się sekcyje zebrały dziś po południu, by się można ukonstytuować i wybrać wydział, któremu wniosek będzie oddany.

P. Possinger: Najwyższym dyplomem z d. 20 października 1860 i cesarskim patentem z dnia 26 lutego 1861, uchylone zostały statuta krajowe, na których polegały statuta towarzystwa kredytowego, zatwierdzonego ces. reskrytem z dnia 3 listopada 1845. Wydział stanowy na zasadzie 20 art. ustawy z dnia 26 lutego 1861 usunął się z urzędowania dnia 5 maja 1861, w ręku którego spoczywał zarząd i nadzór jako komisji kontrolującej, instytucji krajowych, funduszy domestykalnych, składając takowe w ręce wydziału krajowego. Istniejące w kraju towarzystwa gospodarskie, stojące ściśle w związku z towarzystwem kredytowym wykazały, iż dotychczasowe statuta towarzystwa kredytowego nie są odpowiadającymi politycznym wymogom kraju. Zgromadzenie towarzystwa gospodarczego odbyło się w lipcu 1861, na którym uchwalono zmiany statutów, w r. 1841 zatwierdzonych na odpowiedzialniejsze politycznym stądsunkom kraju i postanowiono z krakowskim towarzystwem złączyć się. Odnośną uchwałę przedstawił Najj. Panu do zatwierdzenia. Wszelako J. c. k. A. M. nie raczył wówczas uwzględnić tej zmiany, a najwyższem pismem z dnia 25 lipca 1862 najmościwiej rozporządził, by zmiany w statutach i poprawki przedłożone były w myśl art. 95 statutów, sejmowi krajowemu Królestw Galicyi i Lodomerji. Odnośne propozycje wprawdzie oddane zostały w r. 1863 do łaski marszałkowskiej, lecz nie przyszły pod obrady wysokiej Izby. Mam tedy zaszczyt przedłożyć pod uchwałę wysokiego zgromadzenia: 1) poczynione zmiany w statutach towarzystwa kredytowego na zgromadzeniu w lipcu 1861 r. uchwalone, 2) projekt

do ustawy wyborczej dla towarzystwa kredytowego, 3) uwagi i poprawki rządowe nad temi zmianami.

W skutek przedłożeń komisarza rządu z d. 16 kwietnia 1861 na sejmie krajowym, prosił wydział kr. według statutów o przysługujące mu prawo zarządu funduszami krajowemi. Mam zaszczyt przedłożyć odnośne wnioski, i upraszać, ażeby wysoka izba poleciła wydziałowi sejmowemu, rozpoczęcie na nowo przerwanych pertraktacji z rządem w celu odebrania pod swój zarząd funduszy krajowych i domestykalnych. Zapowiedziane ustawy o reprezentacji gminnej i powiatowej, o konkurencji szkolnej i kościelnej nadeszły, lecz z powodu potrzeby dłuższego czasu do ich przetłumaczenia przedłożyć je nie mogą.

P. Grocholski: Pozwolę sobie zrobić wniosek, ażeby projekt względem zmiany statutów towarzystwa kredytowego oddany był do wydziału składającego się z 5 członków, których sekcyje wybiorą po jednym. Pozwolę sobie także zrobić i drugi wniosek, a to naglący nawet, aby wniosek rządowy względem głodu i niedostatku odesłany został wydziałowi z 10 członków wybranych stósownie po dwóch z każdej sekcyi.

Marszałek: Czy wniosek poparty?

P. Smarzewski: Ja przychylam się do zdania szanownego posła Grocholskiego, który żąda aby z zarządzeniem przeciw grożącej nędzy nie zwlekać i potrzeba zaraz wydział wybrać, któryby się tą rzeczą zajął. Zrobię tutaj uwagę, że rząd nie podał właściwie żadnego wniosku, tylko jest wezwanie do sejmku, aby się tą sprawą zajął. Pewnie każdy z nas chce, aby tę rzecz dzisiaj jeszcze załatwić i wydział ten wybrany był.

Ks. Szwedzicki (po rusku): ze względu na mój wczoraj uczyniony naglący wniosek, uważam sprawę tę za bardzo nagłą — w całej osnowie popieram wniosek poprzednika.

P. Grocholski: Zupełnie tak sądziłem, trzeba więc zaraz wniosek odesłać do wydziału. Niepotrzebuje być drukowany dla tego że naglący. Trzeba aby przed południem po zamknięciu posiedzenia ukonstytuowały się sekcyje i zaraz w tej chwili po dwóch członków wybrały.

P. Smarzewski i popiera ten wniosek.

P. Hubicki: Najmocniej popieram a mianowicie zgadzam się zupełnie z wnioskiem p. Grocholskiego. Jedynie radbym, aby tę komisją składało nie 10 ale 15 członków, z powodu gdyż to wiadomo bardzo dobrze, że wcale kilkoletni nieurodzaj na wielkiej przestrzeni kraju wypadł. Mianowicie materiały tej nędzy należałoby w tej komisji sprawdzić, przez członków którzyby mogli ocenić te materiały. Wiadomo bowiem z teorii bardzo dobrze, że sporządzone w biurach sprawozdania nie koniecznie prawdziwe są i są częstokroć bez znajomości stosunków miejscowych w kraju. Wprawdzie 10 członków przedź tę kwestyę załatwić mogą, myślę jednak, że dla większej gruntowności 15 członków w tej komisji powinno być stósownie do każdej części kraju.

Wnoszę dla tego, ażeby dla rychlejszego przeprowadzenia tej sprawy skład komisji był nie 10 lecz 15 członków.

P. Rutowski: Ja wnoszę tak samo jak mój poprzednik ażeby wydział składał się z 15 a nie 10 członków, gdyż sprawozdania urzędowe są niedostateczne i częstokroć nieprawdziwe, do tego potrzeba aby każda okolica miała swego reprezentanta w komisji.

P. Bocheński: Pozwolę sobie zwrócić uwagę, nad sposobem w jaki nam komisarz rządowy to przedłożenie zrobił. Nie ma tu żadnego wniosku, rząd powiada tylko: niechaj wysoki sejm raczy zapobiedz niedostatkowi z powodu nędzy w kraju! Rząd powinien był w tej ważnej kwestyi gotowe wnioski przedłożyć, by sejm nieopóźniał się, w wykonaniu zaradczych środków. Oto sprawa ta toczy się od roku, a wysoki rząd nie miał nawet czasu wnioski wypracować i komisarz rządowy nam daty obiecuje. Rząd w tej kwestyi naglącej groźnej, nie dał wniosków, które szczegółowo opracowane należało przedłożyć.

P. Possinger: Imieniem rządu odpiera zarzuty nie dbalstwa, powołując się na poprzednią mowę i cyfry w niej wykazane, tudzież twierdzi, że ta sprawa od wiosny i jesieni tego roku dopiero się toczy. Rząd więcej nad to nie zdołał zrobić, a zrobił dosyć. Rząd nie mając własnych funduszy dla zarządzenia tak naglącem potrzebom, musi mówić. Niechaj wysoki sejm raczy uchwalić, pożyczkę lub jaki inny środek.

P. Smarzewski: Jeżeli ta sprawa ma być nagłą, to sądzę że przez zbytnią liczbę członków w komisji tylko przewłoka nastąpi, a więc trzeba zostać przy 10 członkach. Ja jestem za wnioskiem p. Grocholskiego.

Marszałek: My dyskutujemy nad wnioskiem, który nie był jeszcze w komisji, to przeciw regulaminowi.

P. Hubicki: My rozprawiamy tylko o wybraniu komisji.

P. Rutowski stawia w wątpliwość, czy liczba 15 członków komisji mającej się wybrać jest odpowiednią, co p. Hubicki stara się dowieść ponieważ będą tej komisji ze strony rządu przedłożone materiały w takiej ilości, że jest koniecznością większa liczba członków. Dyskusya nie utrudnia pospiechu sprawy, gdyż wydział może wybrać między sobą ściślejszy wydział. Dają się słyszeć głosy żądające zamknięcia dyskusyi.

P. Zyblikiewicz. Nie idzie tu o to 15 czy 10 członków mają być wybrani jak to pp. Hubicki i Rutowski dyskutują. Posiedzenia wydziału tego będą dla każdego otwarte, każdy poseł będzie mógł być tam przytomny jako spektator, jeżeli więc będzie miał ważną uwagę uczynić to ją pewnie komisji przedłoży — nadto wydział jest upoważniony każdego członka o zdanie zapytywać i do grona swego zapraszać, przeto jestem za wnioskiem p. Grocholskiego, aby komisya ta składała się z 10 członków.

Marszałek: Są dwa wnioski. Poddam pod głosowanie wniosek posła Hubickiego, to jest czy wydział ma się składać z 15 członków — kto za tym wnioskiem raczy powstać.

(Wniosek znaczną mniejszością upadł), kto zaś za wnio-

skiem p. Grocholskiego raczy powstać. Większość, więc przyjęty. A zatem z każdej sekcji należy po dwóch członków do tej komisji wybrać. Teraz jest wniosek p. Grocholskiego względem wybrania komisji z 10 członków do obradowania nad zmianami statutu Towarzystwa kredytowego.

P. Zyblikiewicz. Do tej komisji niechaj raczy wysoka Izba wybrać 5 członków po jednemu z każdej sekcji, a oprócz tego z całego zgromadzenia jeszcze 3. Nie jest to sprawa tak nagląca, bądymy mieli czas na następnym posiedzeniu wybrać tych 3 innych. Więc wnoszę, aby skład tego wydziału był z 8 członków, a to 5 z sekcji a 3 z całego zgromadzenia.

Poprawka p. Zyblikiewicza upadła, a wniosek p. Grocholskiego przyjęty.

Marszałek: P. Kraiński odczyta nam sprawozdanie z czynności wydziału stałego.

Pan Kraiński czytał to sprawozdanie przez godzinę całą, przedstawiając tok czynności od czasu zamknięcia ostatniej kadencji sejmowej aż do teraz. Co do funduszy krajowych tylko wydział sejmowy zajmował się i zarządzał tym majątkiem krajowym, które stany administrowały. Fundusze inne umiał rząd ciągle w swej opiece i zarządzie utrzymać. Galicyjskie koleje żelazne nie odpowiadają wcale swemu zadaniu, gdyż ich linie nie są pociągnięte okolicami obfitymi w ziemiopłody, tak przedewszystkiem kolej lwowsko-czerniowiecka. Ledwie i tak szczupłą produkcją żelaza krajowego zdołały obudzić.

(Nad ważniejszymi ustępami tego sprawozdania skoro wydrukowane będzie, później pomówię nam wypadnie.)

Marszałek: Podług porządku dziennego nastąpiłaby dyskusja nad regulaminem. Ponieważ jest to bardzo ważnym jak wnioski o Towarzystwie kredytowym i kwestya głodu, więc dla ułatwienia ukonstytuowania się sekcji, zamknijemy dziś posiedzenie.

Głos z lewej: Z drukowanych nam rozdanych sprawozdań trudno się dowiedzieć do której sekcji należy p. Krzczunowicz, a do której p. Krzysztofowicz.

Marszałek: To pomyłka drukarska; tak więc p. Krzczunowicz należy do sekcji IV, a pan Krzysztofowicz do sekcji V.

P. Wodzicki: Z obowiązku mego jako rewident zwracam uwagę szanownych panów, że dla dokładnego zestawienia mów jest koniecznym aby szanowni panowie, raczyli udać się w 2 godziny po zamknięciu sejmku do bióra stenograficznego, dla przeglądu i sprawdzenia swoich mów.

P. Bocheński: Jabym powiedział to tylko, żeby zaprowadzić jak to w innych krajach jest, aby stenografowie dosłownie spisywali mowy w przekładzie zwykłym piśmem dotyczącemu mówcy zaraz doręczali.

P. Wodzicki: Mowy gotowe są dopiero w dwie godziny po zamknięciu sejmku, i ja to mówię, co stenografowie mi oświadczyli.

Marszałek: Co do sal dla zebrań sekcyjnych te są:

- dla I sekcji pokój pierwszy obok wchodu głównego,
- dla II sekcji dalszy pokój drugi za sekcją I.
- dla III sekcji dalszy pokój za sekcją II.
- dla IV sekcji po drugiej stronie obok kancelaryi teatralnej.
- dla V sekcji pokój obok bióra marszałka.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny: 1) regulamin sejmowy; 2) sprawdzenie wyboru posłów.

Posiedzenie zamknięte o godzinie kwadrans na drugą po południu.

Wiedeń, 26 listopada. Jeden z najważniejszych powodów krytycznej sytuacji cesarstwa rakuskiego szczęśliwie usunięty został: zawarto ostatecznie nową pożyczkę, która zaradzi całkowicie, przynajmniej na teraz, smutnemu położeniu finansów Austrii. Z powodu zawarcia pożyczki tej, do czego znacznie przyłożyli się bankierzy francuscy, Memoriał dyplomatique, pozostający jak wiadomo w równie bliskiej styczności z rządem francuskim, jak z ambasadą austriacką w Paryżu, następujące, bardzo ważne czyni spostrzeżenia, wiele światła rzucające na stosunki cesarstwa do Prus.

„Rząd pruski, tak oświadcza rzeczony dziennik, zamierzał korzystać z finansowego kłopotu Austrii celem urzeczywistnienia aneksji księstw nadelbiańskich; tak dalece jednakże szczęśliwe zawarcie pożyczki omyliło rachuby tego rodzaju, że wszelkimi rząd pruski użył wpływów, ażeby wstrzymać bankierów berlińskich od wzięcia udziału w pożyczce rzeczony. Przewodniczący jednakże gabinetu pruskiego naprótno się starał, za kilka dni bowiem znana będzie powszechnie skuteczność pożyczki. Francuscy subskrybenci choć nie wprost uniemożliwiają ambitne zamiary Prus względem księstw zaelbiańskich.“

W Gazecie Wiedeńskiej ogłoszona została odnosząca się do nowej pożyczki następująca ustawa z d. 23 listopada 1865 r., względem wystarania się o środki pieniężne, potrzebne do dopełnienia zobowiązań państwa w latach 1865 i 1866, obowiązująca dla całego państwa:

„Odnosnie do mojego patentu z dnia 20 września 1865, uznaję za stosowne rozporządzić co następuje:

Art. I. Minister skarbu jest umocowany, ku częściowemu pokryciu potrzeby pieniężnej w celu dopełnienia zobowiązań państwa w latach 1865 i 1866 ściągnąć sumę dziewięćdziesięciu milionów złr. w. a. w srebrze za pomocą operacji kredytowej, skarb państwa ile możności jak najmniej obciążającą.

Art. II. Kwota zaciągnięta na podstawie kredytu 13 milionów złr. przywołanego ustawą z dnia 30 czerwca 1865, ma być uiszczoną z wpływów nowej operacji kredytowej.

Wiedeń, d. 23 listopada 1865.

Franciszek Józef m. p.
Hr. Belcredi m. p. Larisch m. p. Z najwyższego rozkazu Bernard Mayer m. p.

Niektóre z organów tutejszych centralistycznych, skwapliwie chwytające wszelkie wieści o jakichkolwiek nieporozu-

mieniach rządu obecnego z niemieckimi poddanymi cesarstwa, rozszerzył przed kilku dniami wiadomość, że zamierzony wyjazd cesarza do Budy nie nastąpi, że więc cesarz osobiście nie zagai sejmku węgierskiego. Pogłoska ta wszakże całkiem jest bezasadną. Cesarz dnia 12 pm. po południu pomiędzy godziną 2 a 3 przybędzie do Pesztu; w wieczór miasto będzie oświetlone; nazajutrz cesarz przyjmować będzie w uroczystej audyencji, dnia zaś 14 odbędzie się uroczyste zagajenie sejmku. Cesarz w Peszcie zabawi na teraz przez tydzień, z ministrów podobno żaden nie będzie w orszaku cesarskim, natomiast towarzyszyć mu będzie kanclerz nadworny węgierski p. Majlath.

Wiedeń, 27 listopada. Podpisy na nową pożyczkę idą bardzo żywo. Słychać za rzec pewną, że minister sprawiedliwości wniósł na radę ministrów projekt ustawy znoszącej istniejące przepisy prawne o lichwie; rada zaś ministrów przyjęła projekt.

Praga czeska, 24 listopada. Wczoraj zagajono sejm czeski krajowy. Około godziny 10 z rana udali się do kościoła ś. Mikołaja: najwyższy marszałek krajowy, hr. Rothkirch-Panthen, zastępca marszałka dr. Bielski i znaczny poczet posłów. Ławy, na których zasiadli, pokryte były sukniem czerwonym. Około pół do jedenastej przybył J. Eminencya kardynał książę-arcybiskup Schwarzenberg, przy bramach kościoła przyjmowało go licznie zebrane duchowieństwo, poczem kardynał w uroczystej asystencji odprawił sumę. Po skończeniu nabożeństwa, posłowie w długim rzędzie szli do gmachu poselskiego. Wkrótce obszerna sala się zapełniła, posłowie po większej części na dawnych swoich miejscach zasiadli.

O pół do dwunastej marszałek wstąpił do sali i zasiadł na krześle przewodniczącego, do stołu rządowego przystąpił hr. Łazański, zastępca namiestnika, jako komisarz rządowy i radca Neupauer, jako zastępca jego. Marszałek hr. Rothkirch zagaił posiedzenie w następujących słowach:

„Panowie! Znowu wam się otwierają podwoje tej sali, abyście nad sprawami przekazanymi wam radzili z godnością, jaka przystoi zastępcom kraju. Ważna jest chwila, w której sejm krajowy zwołany został przez Jego Cesarsko-Królewską Apostolską Mość, aby rozpoczął na nowo konstytucyjną swą czynność; tém bardziej jest powinnością naszą poświęcić się tej pracy z całą godnością, dojrzałą rozumą, i bezstronnością i bezstronnością.“

Po tych słowach, w języku niemieckim powiedzianych, marszałek rzekł po czesku: „Panowie! Witam was jak najserdeczniej w tych komnatach sejmowych i proszę, abyście mnie i w tej sesji wspierali z tą uprzejmością i życzliwością, którą mnie szaczyliście na ostatniej sesji. Obfity zasób wniosków sejmowych przysposobiony jest do rozstrzygnięcia, wiele ważnych spraw, dotyczących położenia kraju, przedłożonych wam, wymagać będzie usilnej pracy waszej.“

„Przystępując“, dodał po niemiecku, „do rozważania spraw nam przedłożonych, wypowiedzmy nasamprzód życzenie, które niezawodnie wszyscy w tej sali obecni podzielają, życzenie, abyśmy ujrzeli państwo rakuskie jednolitem, wielkiem i potężnym, nasz zaś drogi i piękny kraj rodzinny wewnątrz uspokojonym, kwitującym i szczęśliwym, wypowiedzmy szczerą wolę, że do urzeczywistnienia życzenia tego ze wszystkich sił naszych się przyłożymy. Niechaj to stwierdzi ogólny okrzyk, którym zagajam dziś czwartą sesję sejmku krajowego królestwa czeskiego, okrzyk: „„Slava J. Wieliczestwu, naszemu najmiłościwшему cesarzowi i królowi! (po czesku) Slava!““ Zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło „„Slava!““

Potem zastępca namiestnika, hr. Łazański, w imieniu rządu wita zgromadzenie (po czesku i po niemiecku), i zapewnia, że rząd we wszystkiem otwarcie i szczerze dopomagać mu będzie. Dalej przeczytano zgromadzeniu list cesarski z 7 listopada br. Czytanie listu przerwano dwa razy okrzykiem: Slava! Marszałek sejmowy rozkazuje dokument złożyć w archiwum krajowem.

Następnie przywitał zgromadzenie w języku czeskim zastępca marszałka, burmistrz prazki p. dr. Bielski. I on również jak marszałek zwrócił uwagę posłów na ważność spraw, nad którymi sejm obradować będzie. Przewiduje on w niektórych kwestiach żywy spór stron przeciwnych, walkę narodowości. Kończy zaś na słowach: „Bądźmy silni jednością, panowie! Obstawajmy niewzruszenie przy zasadach prawa i sprawiedliwości. Tylko wtenczas zapanuje w sali tej ten duch, który nas wszystkich powinien owionąć, abyśmy dostąpili tego, czego pragniemy — pomyślności Ojczyzny. W tej nadziei wołam pełen otuchy: „zdar Buh!““ Zgromadzenie po trzykroć powtórzyło ten okrzyk.

Przystąpiono potem do porządku dziennego. Protokoły 46 i 47 sesji przeszłorocznej bez dyskusji przyjęto. Następuje wybranie komisji ku sprawdzaniu wyborów itd. Przy końcu posiedzenia marszałek oznajmia, że właśnie co wręczył mu hr. Albert Nostic piśmienny i w liczne podpisy zaopatrzony wniosek, ażeby z powodu otwarcia sejmku dziękczynny adres wysłał do JCKMości. Posiedzenie zamknięte o trzy kwadransy na pierwszą po południu.

Kończąc niniejsze doniesienie o zagajeniu sejmku krajowego w Pradze, dodam, że mimo ufności jaką Czesi pokładają w ministerstwie obecnem, która to ufność już przez samo otwarcie sejmku krajowego wiele się wzmogła, to jednakże dwie rzeczy przykre na ludność tutejszą wrażenie uczyniły. Pierwszą z tych rzeczy jest ta okoliczność, że mimo częstokroć w dziennikarstwie krajowem wypowiedzianego żądania co do zamianowania namiestnika czeskiego, życzeniu takowemu dotychczas nie uczyniono zadość; powtóre, że nie wyłącznie w języku czeskim pierwsze posiedzenie zagajono.

Zagrzeb, 26 listopada wieczorem. Deputacya fuzyonistów jedzie do Wiednia ze skargą na postępowanie na onegdajszym posiedzeniu sejmku.

FRANCYA.

Paryż, 26 listopada. Okólnik p. Drouyn de Lhuys, wy-

ślany w zesłą środę, wyjaśnia doniosłość, jaką rządski przywiązuje do dekretu z 15 bm., oraz znaczenie doń przywiązywać należy mocarstwom innym. W obrotym wypowiedziano, że zmniejszenie armii nie jest tylko chodniem, lecz stałem, oraz, iż cesarz postanowił rozbrojenie na wyższą skalę, skoro państwa zagraniczne wniąją na drogę przezeń wskazaną.

Według twierdzeń dzienników tutejszych Anglia nie naśladować będzie przykład, dany przez cesarza. P. Stone wypracował podobno plan, według którego liczba żołnierzy po odsłużeniu pewnego czasu, otrzymała małą pensyjke, za co są obowiązani w ciągu lat dziesięciu w razie potrzeby wstąpić napowrót do szeregów. Przekonywało zmniejszenie armii liniowej za pomocą utworzenia rezerwy p. Gladstone spodziewa się oszczędzić 1 1/2 miliona funtów szterlingów.

Doniesienie telegraficzne z Nowego Jorku o zamiarze generała Logan posłem Unii przy rządzie Juarezem małe sprawiło tutaj wrażenie. Wywnioskowano zjad sprawy Juareza nie jest jeszcze tak bliską upadku, jak ustannie powtarzają dzienniki urzędowe, a powtóre, że net waszyngtoński pozostaje nieodmiennie wrogiem rządu który Francya popiera w Meksyku.

Cesarz Napoleon mimo uroczyściwości w Compiègne pracuje. Zajmuje się głównie kwestyami finansowemi, dawno zwołał na naradę specjalną wszelkie znakomite nansowe i ekonomiczne swego rządu: pp. Fould, R. Béhic, Vuitry itd. W Compiègne także, jak zaręczał, p. Bismarck odbiera izbom prawa podania adresu, o czem na serjuszano mimo zaprzeczeń la France.

ANGLIA.

Londyn, 25 listopada. Nowemu posłowi Stanów Zjednoczonych przy Juarezie, generałowi Logan dodał prez Johnson swojego sekretarza przybocznego Browinga. W kanadyjskie obsadziło granicę, aby jej strzedz przed stami.

Admiralicya otrzymała dziś z Jamajki wiadomość pełnem stłumieniu powstania. Wysyłanie tam dalszych siłków wojskowych okazało się zbytecznym. Forster podsekretarstwo stanu w ministerstwie kolonii.

WŁOCHY.

Rzym, 24 listopada. Wojsko papieskie otoczyło grodzobójników, około stu głów liczącą na Monto Coretto. bójnicy ofiarowali się poddać.

TURCYA.

Carogród, 18 listopada. Kwarantanna zmniejszona stała do 5 dni. Krąży wieść, że Szëik ul Islam (Essam-effendi) usunie się z powodu sprawy wakufów (dóbr duchownych) a miejsce jego zajmie Dzewdef effendi. Z Teheranu noszą, że wszyscy obcy posłowie zerwali stosunki z rządem perskim z powodu bezczelności (insolence) ministra spraw granicznych.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 28 listopada. Wien. Ztg ogłasza dekret cesarski z dnia 21 bm. zmniejszający od Nowego roku pocztową od listów i pakietów przy przesyłkach w obrotym państwa austriackiego bez różnicy oddalenia.

Zaprzeczają oficjalnie, jakoby przybył tu dotąd lub z zamiar przybyć w imieniu rządu francuskiego szef wydziału Herbet z Paryża celem układów w sprawie traktatu handlowego.

Otrzymało tu telegram z Paryża, iż zapisy na nową pożyczkę austriacką w pierwszym dniu pokryły całą sumę, w tek czego dalszą subskrypcyą zawieszono.

Paryż, 28 listopada. Wedle najnowszych doniesień z Madrytu, pochwalił minister spraw zewnętrznych w okólniku postępowanie admirała Pareja, zaręczając, że Hiszpania nie pragnie nowych zdobyczy w Ameryce. W innym okólniku minister marynarki nakazuje, aby wszędy okręty z banderą chilijską, na których załoga nie składa się w większej części z Chilijczyków, uważano jako okręty korsarskie. — Marszałek Espartero przystąpił do manifestu protestów. — Królestwo Portugalscy zanim przybędą do Lizbony, odwiedzą dwór saski w Dreźnie.

Hamburg, 27 listopada. Wedle doniesień z Veracruz z dnia 7 bm. przyłączyła się prowincya Niższa Kalifornia do cesarstwa. Juarez znajduje się w Texas w drodze do Pietras Negras.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 listopada. Dziś w rocznicę dnia pamiętnego w historii meczoskiej narodu polskiego, podajemy życiorys śp. Ludwika Jabłkowskiego, jednego z tych dzielnych, którzy przygotowali, poczęli i wytrwali do końca w krwawym dramacie dziejowym, odegrywanym na ziemi naszej w latach 1830 i 31. Śp. Ludwik Jabłkowski urodził się z Andrzeja i Maryanny z hrabiów Obniskich dnia 5 sierpnia 1802 r. Ojciec jego znaczny posiadał majątek, ale przez ofiary dane na ołtarz Ojczyzny, przez rozliczne przygody i nieszczęścia polne i oplakanych stosunków kraju po zaborze, znacznie go uszczuplił. Młody śp. Ludwik przypadła w czasie powszechnych zaburzeń europejskich, wojen napoleońskich. Wychowany wśród wzruszeń wojennych, nastuchawszy się powieści o podach walczności polskich żołnierzy o świętych bitwach i zwycięstwach, zapagnął służyć Ojczyźnie i wojsku... Uwzględniając to życzenie, oddał go ojciec do szkoły królewskiej do Warszawy, gdzie go już wyprowadził brat starszy, który się w 1812 i 13 w niejednej bitwie męstwem odznaczył i z rąk Napoleona krzyż legii honorowej otrzymał. Skończywszy nauki w szkole, wstąpił w 18 roku życia do wojska; umieszczono go w kompanii

Wojny 1 pułku piechoty. Żołnierz z powołania, wnet zyskał wzd. dy...

W randze tej wrócił do swego pułku. Będąc jeszcze w szkole...

Następnego roku armia polska wyruszyła w pole zmierzyć się...

Walka z Moskwą przez ośm miesięcy prowadzona, mimo wielu...

Raz jeszcze występuje śp. Jabłkowski w publicznej usłudze dla...

dwóch dni miał już 800 ludzi zapisanych, z których uformował 1 ba...

W niedzielę około godziny 4 uważaliśmy znaczne zbiego...

W mieście naszym mamy 71 dwukonnych doróżek, 5 po...

W pod Pniew, 28 listopada. Jeszcze pono wszysej bardzo...

Wielkie takowe usiłowania nie powinny jednakże zniechęcać...

Wiadomości literackie.

Od nowego roku liczbę pism wychodzących w Warszawie...

Statystyka. Z wiarogodnych danych, zebranych w ciągu...

Table with 3 columns: Category, Male, Female, Total. Rows include Christians, Old Catholics, and total population statistics.

Table with 4 columns: Religion, Gender, Age, Total. Rows include Christians and Jews across various age groups.

Table with 4 columns: Religion, Gender, Total. Rows include Christians and Old Catholics.

Przybyli do Poznania dnia 29 listopada. BAZAR. Wł. dobr hr. Mańkowski z Rudek, hr. Zubieński z Kr...

Wiadomości handlowe.

Table with 4 columns: Commodity, Price, etc. Rows include wheat, rye, and other goods with prices in various currencies.

Wrocław, 28 listopada. Natargu. pszenka śred. pośled. 77-80...

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: Commodity, Price, etc. Rows include various types of wheat and other market goods.

Dzisiaj o godzinie w 1/3 zasnął w Bogu kochany nasz mąż i ojciec Józef Clorowski, przeżywszy lat 68. Eksortacja z Leszna odbędzie się w czwartek 30 b. m. po południu o godzinie 3, a pogrzeb w Goniembiach w piątek rano. Leszno, 28 listopada 1865. (6048) Strońska familia.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana i Jędrzeja Sniadeckich, odprawi się dnia 12 grudnia rb. wraz z wstawieniem pomnika w kościele Znińskim. (6033) Ks. W. Nowaki.

Obwieszczenie. W konkursie nad majątkiem dzierżawcy dóbr Aleksandra Warnke z Zabczyn, jest do uznania następnie zameldowanej należności kupca Mannheim Aschheim z Wągrowca, w ilości 32 talarów, dalszy termin na dzień 19 grudnia w południe o godzinie 12 przed komisarzem sędzią powiatowym Nosig wyznaczony. (6034) Wągrowiec, dnia 13 listopada 1865. Król Sąd powiatowy.

Obwieszczenie. Posiadaczy listów zastawnych W. Księstwa Poznańskiego zawiadamiamy niniejszym, że losowanie 4% listów zastawnych za św. Jan 1866 do funduszu umorzenia potrzebnych w dniu 19 grudnia 1865 o godzinie 9 z rana w izbie posiadzeń naszych się odbędzie i wykaz wylosowanych listów zastawnych tego samego dnia w lokalu naszym, a następnego na giełdach w Berlinie i Wrocławiu wywieszonym zostanie. (6029) Poznań, 24 listopada 1865. Dyrekcja Generalna Ziemstwa.

Stowarzyszenie chrześć. pomocników handlowych. W czwartek, dnia 30 bm. wieczorem o godzinie 8 w lokalu stowarzyszenia prelekcya w języku polskim. (6044)

Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się w celu uczczenia 25-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa w Kościanie, dnia 16 grudnia rb. o godzinie 3 po południu, w obozow. p. Gąsiorowskiego, na które Szanownych członków i chęć mających do Towarzystwa należek jak najprzejmiej zaprasza. (6031) Komitet.

W skutek mego przeniesienia do król lewskiego sądu miejskiego w Berlinie, wzywam na żenienie wszystkich moich klientów, aby akta doręczane, dotyczące się ich spraw już ukończonych, do dnia 15 grudnia rb. odemnie odebrali, w przeciwnym bowiem razie będą musiał przyjąć, że zgodni są z kasacją takowych, która natenczas nastąpi. (6030) Poznań, dnia 28 listopada 1865. Engelhardt, rzecznik sprawiedliwości.

Ojciec mój ogłosił publicznie, że długów za mnie płać nie będzie, tego nie pojmuję, co go do kroku tego zniewolić mogło. Najprzód jestem pełnoletni i płacę sam za siebie, powtórze niechaj się chociaż jedna zgłosi osoba, której by się coś odemnie należało? (6049) And. Czachowski.

Upraszam Szanownego pana K. B. z D. z pod K. aby raczył odesłać mi koło, które pożyczylem dnia 30 października formalom wiozącym węgle z Poznania. (6047) Dom. Tarnowo.

Subjekta do handlu wina i cygar poszukuje L. Stanowski, w Środzie. (6043)

Pisarz gospodarzy, znający dokładnie oba języki krajowe, biegły w prowadzeniu rejestrów gospodarskich, poszukuje zaraz miejsca. Blizsze szczegóły pod adresem N. N. poste restante Robaków. (5988)

Przewiełbnęj przełożonej M. L. Mozyńskiej, zakonu Naj. Serca Jezusowego pokornie składamy najczulsze dzięki za podarek dwóch ozdoby i pięknych obrazów na płótnie, N. Serca Jezusowego i N. M. Panny, ofiarowanych tujeższemu kościołowi ubożuchnemu. Oby przykład tej szlachetnej i zacnej Pani i Dobrodziejki był zachętą tym paniom, które wolą iść na śpieki obcych i chciwych wyłudzigroszów. Tobie zaś pobożna i czciogodna Pani najserdeczniej dziękując mówimy Bóg wielki zapłać. (6032) Wirzbnio p. Gorzyn, 28 listopada 1865. Ks. Peinke.

Aukcyja. W piątek, dnia 1go grudnia sprzedawać będą więcej dającym w lokalu aukcyjnym przy Szerokiej ul. 20 znaczną ilość białizny, towarów białych, pluszowych, aksamiutych, wianków itd., złote pierścienie, garnitury, łańcuszki, zegarki itd., towary stalowe, naczynia stołowe, rum, cygara itd. (6046) Manheimer, król komisarz sukcyjny.

Nakładem moim wyjdzie z początkiem r. 1866: Historia sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego do roku 1847 przez Ludwika Zychlińskiego.

W obec kilkakrotnej nader zaszczytnej wzmianki prasy krajowej o tym dziele, zbyteczną byłoby jeszcze cośkolwiek na jego pochwałę z mój strony powiedzieć, mianowicie że wyjątki umieszczone w Dzienniku Poznańskim zyskały niepodzielne uznanie i obudziły niedwuznaczną chęć publiczności poznania całej pracy. Zauważyć tylko sobie pozwolę, że dzieło to, jako przyczynek do dziejów części dawniej Polski, będącej pod berłem króla pruskiego, na jaknajwiększe zasługuje rozpowszechnienie.

W tym celu otwieram prenumeratę po niskiej cenie 2 tal. 20 sgr. za całe dwutomowe dzieło, i wszystkie księgarnie tak krajowe jak zagraniczne przyjmują zamówienia aż do ukazania się tomu pierwszego, poczem cena znacznie podwyższoną zostanie.

Mimo niskiej ceny odstepuję od każdego zaprenumerowanego egzemplarza na cel dobroczynny znaczną część prenumeraty, a nazwiska szan. prenumeratorów przez Dziennik Poznański ogłoszone zostaną. Ludwik Merzbach.

Maszyny do szycia. Szanowną Publiczność uwiadomiam, że odebrałem nową przesyłkę, nieporównanych amerykańskich maszyn do szycia z fabryki Wheller i Wilson, które polecam tak ku domowemu użyciu, jak i krawcom. Nadeszły także maszyny z zamknięciem No. 2, o które tylekrotnie byłem zapytywany. W końcu nadmieniam, iż mam na składzie maszynę Howa, wynalazcy maszyn do szycia, odznaczającą się swoją znaczną siłą i piękną akuratną robotą, a przydatną dla szewców, siodlarzy i powoźników. Wszelkie przybory do szycia w zapasie. A. Heinze, przy ul. Szyperskiej No. 21. (6045)

Księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu poleca: Kozłiana Kaj, Pamiętniki, obejmujące wspomnienia od roku 1780 do r. 1815. 2 tomy w So. Cena tal. 3 (zamiast 6 tal.). (6036)

Nakładem księgarni L. Merzbacha w Poznaniu, wyszło co dopiero: Otyłość sposoby jej powstania, zapobiegania i leczenia, według systemu Williama Bantinga. Cena 7 1/2 sgr.

Doktor Jul. Vogel, profesor przy uniwersytecie w Halli, powodowany otwartym listem Bantinga, wyleczonego z uprzykrzonej otyłości, napisał umiejętną rozprawę która w niemieckim języku rozeszła się w przeciągu kilku tygodni w 15,000 egzemplarzy. Wzwyż wzmiankowana księgarnia wydając o tymże przedmiocie pracę jedną go ze znamienitych polskich lekarzy, w celu systemu wyleczenia Bantinga napisaną, spodziewa się, że publiczności polskiej przyrzuci przysługę i liczy na zauszny polup. Przystępują przez włożenie pozostaw (Post-Anweisung) 7 1/2 sgr. wprzód do księgarni nakładowej, otrzyma to dziełko franco odwrotną pocztą.

Wzwyż wzmiankowana księgarnia wydając o tymże przedmiocie pracę jedną go ze znamienitych polskich lekarzy, w celu systemu wyleczenia Bantinga napisaną, spodziewa się, że publiczności polskiej przyrzuci przysługę i liczy na zauszny polup. Przystępują przez włożenie pozostaw (Post-Anweisung) 7 1/2 sgr. wprzód do księgarni nakładowej, otrzyma to dziełko franco odwrotną pocztą.

Rozpoczęliśmy wysyłkę drugiego zeszytu Oświaty, czasopisma poświęconego elementarnemu domowemu i szkolnemu wychowaniu. Ponieważ dotąd prawie wyłącznie tylko Stany Duchowny i Nauczycielski takowe zamawiały, przeto zwracając uwagę rodziców na to, że w grubym jest bledzie każdy, kto posyłając dziecie do szkoły lub utrzymując dlań nauczyciela domowego sądzi, że już dosyć dla wychowania jego uczynił, zapraszamy całe o przyszłość dzieci troskliwie Obywatelstwo do liczniejszej przedpłaty, zwłaszcza że odtąd zęstsze i gruntowne prace o samymże domowym wychowaniu umieszczać będziemy. Szanownych Przedpładców kwartalnych prosim o jak najrychlejsze odnowienie przedpłaty, gdyż zeszyt trzeci wyjdzie już na Boże narodzenie rb. Przedpłata całoroczna 8 złp. Redakcyja. (Piekary L. 6.) (6001)

Księgarnia J. K. Żupańskiego poleca Album kościołów wielkopolskich złożone z 18 miedziorytów w formacie wielkiego folio. (5916) Za cenę 3 tal. Miejsce dla ucznia gospodarczego już zajęte. A. Wiczeorek, w Mroczy. (5991)

Młynarz, niezonaty, dobrze obeznany z młynem parowym, może się zgłosić do Dom. Borku. (5994)

Dobrze ułożona kasztanowata wyżłoca jest na sprzedaż. Blizsza wiadomość przy Wilhelmowski ul. 2 na 2 piętrze u Anderscha. (6041)

Po Nowym roku zawiątom do Kępna na stałe mieszkanie. Wszystkich tedy Panów, którzy zechcą zaszczyścić mnie swem zaufaniem, powierzając mi wykonanie projektowanych budowli, uprzejmie proszę wstrzymać się z łaskawemi poleceniami aż do mego przyjazdu Poznań, 29 listopada 1865. Maryan Tomaszewski, mistrz ciesielski (6028)

Gorzelniom polecają niżej p. dpisani swój znaczny zapas instrumentów fizykalnych, jak manometry od 1-5 atmosfery, Brix normalne alkoholometry i tabele, sachareometry do zacieru, zamknięte alkoholometry, rozmaite rodzaje termometrów do zacieru, probieże perek podług dra Krockera, probieże kwasu zacierowego podług dra Lüdendorfa, wagi do oleju i zboża, probieże do cukru, łągu, octu, mleka, barometry wskaźujące dokładnie stan powietrza o 24 godziny naprzód itp. po cenach jak najniższych. (6002) Braclia Pohl, w Poznaniu w Wrocławiu ul. Wilhelmowska 9 ul. Świdnicka 38.

Pragskie buty są w wielkim wyborze jedynie u A. Apolanta, przy Wodnej ulicy No. 6. (6038)

Swieże zielone bezwłosne kuchy rzepiowe z przedniego gątkunku poleca w mniejszych i większych ilościach jak najtaniej Philipp Werner, ul. Fryderyk. 32. (6039)

W czwartek dnia 30 t. m. rozetnę daniela i sprzedawać będę funt po 5 i 6 sgr. Izydor Busch, (6037) przy placu Sapieżyńskim Nr. 2.

Z Anglii co tylko odebrałem znaczną przesyłkę Congo-Pecco herbaty znanęj ze swojego aromatycznego zapachu i smaku przyjemnego, funt po 1 tal 12 1 tal 10 sgr. Oryginalne pudełko, z rajacę od 5-10 funt, sprzedaje p. sgr. na funcie tanięj. J. N. Piotrowski w Hotelu du Nord. (6007)

Swieże, zielone kuchy rzepiowe bez włosów, polaca ze składu lub stawą na umówiony czas i na wstępnym stacyi kolei żelaznej. S. CALVARY

Bukiety ze śwież. kam i z rozmaitych innych pięknych kwiatów wije tanio i gustownie Haenisch, dbnik w hotelu Rzymskim. Sprzedaż dwuletnich baranów z znanęj owczarni zaroc Merynosów w Saatel odbę się w drodze i publicznej stacyi na dniu 18 stycznia 1866, w południe o godzinie 12.

Przyćem uprasza się porównać Stammzuchtbuch deutsch, Zucht Heer (Rodowód niem. trzód zarodowych) rocz 1864-5 nakł. Trewenta Wrocławiu. Baranów będą i macierki sprzedawane Saatel leży nad bitą drogą ze Suntu do Roztoku, a ze stacyi poczty w Kobnicy (Loebnitz), na uprzednie zamówienie listowne, przybyli odwiedzić zostaną. Registra rodowodów na żądanie syła się. Holtz-Saatel, Saatel, stacya poczty Barth, w paźlierniku 1865.

W zarodowej owczarni Labiszynie, jest tego, 20 tryków po bardz miarkowanych cenach sprzedania. Teatr amatorski w Chelmie Dnia 11 grudnia, w poniedziałek wieczorem, odegra towarzystwo amatorskie na dobro Towarzystwa Pomocy Nauki następujące sztuki: Doktor Medycyny. Komedya w 1 akcie przez Józefa Konińskiego. Następnie: Lobzowanie, Komedya w 1 akcie przez W. L. Andera. Cena biletu przy kasie 1 tal. bez rozróżniania miejsca. Cyrk Blennowa w Hildebranda latowym teatrze W ozwartek, dnia 30 listopada, wstawienie. Na zakończeniu takowej, „Zy-e sylfidy“ obrazek wykonany przez 6 dam. Po pierwszy raz „La foire de noisse czyli święto w Pekinie“ wielkie semble z grupowaniem i ustawieniem ramid z całego personatu mejskiego i dskiego i tableau końcowe z ogniem bengskim. Jutro w piątek i w sobotę wstawienie o 7 godzinie. W niedziela wielkie przedstawienie, pierwsze od drugie od 7-9 godziny. A. Blennow, dyrektor

Table with columns for 'KURS GIEŁDY W BERLINIE', 'Fapery pruskie', 'Pożycz. dobrow.', 'Listy zast. March.', 'Prus Wsch.', 'Pomor.', 'W. Ks. Pozn.', 'Saskie.', 'Prus Zach.', 'rent. March.', 'Pomor.', 'W. Ks. Pozn.', 'Pr. Ws. i Zach.', 'Nadreńskie.', 'Saskie.', 'Szlaskie.', 'Fapery zagranicz.', 'Austr. metall.'

Table with columns for 'Dolno-Szl.-March.', 'Dolno-Szl. kol. pob.', 'Pólm. Fryd.-Wilh.', 'Górno-Szl. A. i C.', 'Litt. B.', 'Opol.-Tarnowic.', 'Starogr.-Pozn.', 'Akcyje bank. kredyt.', 'Berl. Stow. kas.', 'Lujdory.', 'Gdański bank pryw.', 'Dysk. Udział kom. d.', 'Gota bank. pryw.', 'Hanow. dito.', 'Królew. dito.', 'Lipsk. Stow. kred.', 'Magd. bank. pryw.', 'Pomor. bank rycer.', 'Pozn. bank. prow.', 'Prusk. udz. bank.', 'Szlask. Stow. bank.', 'Akcyje przemysłowe', 'Berl. fab. kol. zel.', 'Minerwy Szlaskiej.', 'Concordia', 'Magd. assek. ogn.', 'Oblig. z praw. pierw.', 'Berl.-Anhalt.', 'Berl.-Hamb.'

Table with columns for 'Berl.-Hamb. II. Em.', 'Berl.-Pocz.-Mag. A.', 'Litt. B.', 'Litt. C.', 'Berl.-Szczecin.', 'II. Em.', 'Kozło-Bogumin.', 'III. Lm.', 'Dolno-Szl.-March.', 'konwen.', 'III. ser.', 'IV. ser.', 'Górno-Szl. Litt. A.', 'Litt. B.', 'Litt. C.', 'Litt. D.', 'Litt. F.', 'Litt. K.', 'Starogr.-Pozn.', 'II. Em.', 'KURS GIEŁDY W WROCLAWIU', 'Papiery i pieniądze.', 'Dukaty', 'Frydrychsдоры.', 'Lujdory.', 'Polskie bil. bank.', 'Aust. banknoty.', 'Nowa Waluta Aust.', 'Wrocł. obl. miejski.', 'Poznań. list. zast.'

Table with columns for 'Pozn. list. zast. nowe.', 'nowe.', 'Listy Rent.', 'Szlaskie list. Zast.', 'listy zast. A.', 'nowe.', 'Lit. B.', 'Lit. C.', 'Listy Rent.', 'Oblig. prow.', 'Polskie Listy Zast.', 'nowej Emis.', 'Obl. skar.', 'obl. czastk. a 500 zł.', 'Austr. pożycz. nar.', 'Minerwy akcyje.', 'Szlaski bank.', 'tow. assek. og.', 'Akcyje Szlask. kol. zel.', 'Freiburg.', 'obl. z praw. pier.', 'Górno-Szl. Litt. A. i C.', 'Litt. B.', 'obl. z pr. pierw.', 'Litt. D.', 'Litt. E.', 'Opol. Tarn.', 'Kozło-Bogumin.', 'obl. z pr. pierw.'